

SumaStyli, Sorry Haters

[Zwrotka 1: Buka]

Ja, ja, ja, ja, ja, ja, a, ja, ja
Przemierzam szlaki, góry i doliny, dziury i wyżyny
Mury i te miny, tłumy ludzi bez przyczyny
Opętane skurwysyny, przeszkadzają mi iść
Jebane sukinsyny chcą zagrozić mi dziś
Chcą zagrozić mi wyjść, chcą zabronić mi żyć
Chcą przysłonić mi szczyt, zadwolić zachwyty
Swoją marną, byt swój karny, shit, wulgarny typ
Grali mu nie z nut, czujesz bród tej zwierzyny znów
Czuję smród tych straconych, bez nóg
Przez muł prowadzonych, jak tych krów miliony
Chcą zdobyć, góry i doliny, dziury, i wyżyny
Pobić mury i te miny, a więc dziś
To pomyśl, pierdolonych unikalnych ludzi z mody
To wygody, łowy, powypływa nam mózgowic
Nie zaszkodzi, chcesz to ja będę happy
Wystarczy jedno skienienie
Ja, ja, ja, ja, ja, ja, a, ja, ja

[Refren: Buka]

Ej, chcesz to ja będę happy
Czy mogę jedno skienienie?
Ej, chcesz to ja będę happy
Czy mogę jedno skienienie?
Ej, chcesz to ja będę happy
Czy mogę jedno skienienie?
Ej, chcesz to ja będę happy
Czy mogę jedno skienienie?

[Zwrotka 2: Skor]

Hejter, mayday, jak wejdem, to wiesz co będzie
Jak crusader wjadem, jak słońce wszędzie
A więc tego nabędę więcej, wkrętem tę pentlę napędzę
Będę ja i będą ci, co wyszli na banie
I weteranie, tanie gadanie, a sranie i badanie manier
Schorataniec, na psie ryje kaganiec
Na psie juchy, w kurwe zapodaje dla mózgu bajer
Nie dla psie, zryje newschool, czaje te motywy, tyfy-tyfy
Ja mam swój, uskutecznię ten look swój
Który mówców zamienia w niemowy, to
Sposoby, by skowyt w trakcie odnowy
Na takcie nabrał właściwej wymowy
No co wy, a gdzie zawile wywody?
Mądre głowy, jakby z tele-cwele
Butla z helem, znają rap, z hhpeel, skurwiele, skurwiele
Jakiś czop zmiażdży, miał zaszczyt puszczać z paszczy
To, co zaniósł go prosto na szczyt
(Prosto na szczyt, prosto na szczyt)

[Refren: Buka]

Ej, chcesz to ja będę happy
Czy mogę jedno skienienie?
Ej, chcesz to ja będę happy
Czy mogę jedno skienienie?
Ej, chcesz to ja będę happy
Czy mogę jedno skienienie?
Ej, chcesz to ja będę happy
Czy mogę jedno skienienie?

[Zwrotka 3: Sajan]

Na wagę forsa, ja na wan dawan w corsa
Jo nara, nara, stara, no i chuje was jak ciot
Jo i nadal będę ciął pod te bity, pierdolisz Ty

Jak opity, nie Ty, dąb, nie polityk
My tu luv śmiga, miga, milion pytań
Milion i tak nie zarobię, nie na featach
No, bo potykam się na potykających się o moje słowach
Samo hejterskie wymioty, może jeszcze krzesło podać?
Wypideralać, dalać wszystkie forumowe bijacz, a
Robię to tak, że na bitach warczy i tak
Chcesz, to ja będę hunterem, wytropić Cię
Mogę jednym skinieniem, nie masz, nie masz szans
Suko, Ty nie masz racji, kto potrafi grać dziś
To się tak nie spina, inaczej być pieszczoczko
Inaczej myślałbyś, gdybyś potrafił, seeya
(Seeya, seeya, seeya, seeya)